Nr. 227. Niedziela, 7 Października 1923 Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedynczego egzemplarza 5000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Timeo Danaos...

Lwów, 6 października.

Metropolita Szeptycki przybył wczoraj wieczorem do Lwowa. Powrót jego poprzedził krótki komunikat P. A. T-a donoszący o audjencji, jakiej udzielił Prezydent Wojciechowski ks. Szeptyckiemu o hołdzie złożonym przez Metrapolitę Zwierzchnikowi Państwa i o przyrzeczeniu lojalności. Akt ten otworzył bramy Lwowa przed władyką ze świętojurskiej góry.

Nie czas i nie miejsce na publikowanie szczegółów, poprzedzających finał zatargu między Rządem a ks. Metropolitą. Wystarczy nadmienić, że to co z perspektywy ulicy lwowskiej wydaje się dość błahą formalnością i zbyt łagodną ekspjacją, że owa adjencja była przedmiotem wielu targów i wzdragań. Z jednej strony tutejsze sfery ukraińskie starały się przez swe deputacje wywrzeć nacisk na Metropolitę, aby „potomek dumnych bojarów" nie poddawał się nikomu, co mogłaby mieć ~~wygląd upokorzenia.~~ Wszak „Zaprawie" tej emanacji nacjonalizmu ukraińskiego najbardziej to się u ks. Metropolity podobało, że wrócił, gdy chciał i ponieważ chciał. Przez zjawienie się w granicach Państwa Polskiego okazać miał ducha buntu i wolę hardą, nie idącą na kompromisy, — gest odważnej przekory.

Z drugiej zaś strony nie brak było usiłowań skłonienia Rządu, aby bez żadnych warunków i zastrzeżeń zezwolił ks. Szeptyckiemu na powrót do Lwowa. Jako znamienny głos przytoczymy opinję „Gazety Kościelnej", że Rząd nie ma prawa zabronić biskupowi powrotu do jego siedziby.

Nie zatrzymując się dłużej nad tą kwestją uznać trzeba taki stan rzeczy, jaki się wytworzył. Ale równocześnie podnieść te wątpliwości, któ re sięgają w bliższą i dalszą przyszłość.

Przedewszystkiem — co do formy zadośćuczynienia ks. Szeptyckiego. Suponując nawet, że było ono dostateczne, że przekreśla choćiażby nie w księdze historji stare grzechy potomka Fredrów, nie sposób uznać kilku wierszy oficjalnej relacji za wystarczające zaspokojenie opinji publicznej. Wprawdzie nikt z Polaków nie zechce kwestjonować ścisłości tego doniosłego komunikatu, ale uczynią to zapewne Rusini. Tak im samym, jak i „legendzie" góry św. Jura wygodniej będzie, jeśli nie jawnie, to pokątnie rozpowiadać, że depesza PAT-a jest nieprawdziwa, a spreparowana została jedynie w celu wybawienia Rządu z trudnej i drażliwej sytuacji. Wiec nie było ani „hołdu", ani zapewnień o lojalności. Może też i audjencji nie było, a jeśli była, to zwyczajna ceremonja bez głębszego znaczenia.

W naszym interesie leży, aby treść rozmowy ks. Szeptyckiego z Prez. Wojciechowskim nie została zbagatelizowana, ani mylnie podana tam, gdzie autorytet jego jest wielki. Przeciwnie — niech działa ona żywym przykładem w kołach, którym się zdaje, że zamanifestowanie lojalności państwowej nie przejdzie przez ukraińskie gardło, uchybiając rzekomo osobistej godności. Przykład popularnego Metropolity wyprowadzi tych ludzi z błędu.

Dlatego uznać wypada za wskazane ogłoszenie wiadomości o tej audjencji w oficjalnym organie lwowskiej metropolji greckiego obrzadku. Niechaj taka zgodna z prawdziwym stanem rzeczy enuncjacja, zaświadczona przez samego Władykę, choć w części wypełni braki i niedomówienia ostatniego listu pasterskiego.

Mimo poważnych obaw — nie chcemy w tej chwili kwestjonować szczerości, z jaką ks. Szeptycki deklarował swą uległość. Wolimy raczej wierzyć, że syt laurów i cierni swej pracowitej przeszłości, rzeczywiście odsunie się od wichrzeń politycznych, że zgodnie ze swoją misją pasterską wpłynąć zechce na swych rodaków w kierunku pohamowania ich wybujałego nacjonalizmu, że skutecznie plewić będzie siany przez lata chwast nienawiści, a niesłabnącą swą energię zużyje na poprawę opłakanych stosunków w lwowskiej archidjecezji.

Nie mniej wdzięczni będziemy wraz z całem społeczeństwem tym czynnikom, które baczną kontrolę roztoczą nad nową erą pracy ks. Metropolity. Bo zbyt wiele razy nas doświadczenie, aby zapomnieć można, że nadmiar przezorności nigdy nie zawadzi.

Jeszcze o walucie „twardej" Rosji sowieckiej.

Bliższe szczegóły. — Wypłaty zarobków robotniczych. — Wysokość podkładu.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Pogranicze polsko-sow., 6. października.

(E.) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wydaniu dekretu w sprawie wypłat w „twardej walucie" (czerwońcach) dowiaduje się, iż równocześnie — **zapadła uchwała „Gosplana"** (naczelny gospodarczy urząd państwowy) **o ustaleniu zarobków robotniczych** we wszystkich przedsiębiorstwach fabrycznych i in. **również w czerwońcach.** Stworzono specjalną komisję, mającą opracować szczegóły zrealizowania tej uchwały, przyczem mają być utrzymane w całej pełni podstawy wymiarów płac robotniczych obecnie obowiązujące.

Należy zaznaczyć, że rząd sowiecki prowadzi szeroko zakrojoną pracę celem urzeczywistnienia tej reformy walutowej. Między in. wydano (w języku angielskim) sporo literatury agitacyjnej, zawierającej wytłumaczenie przedsięwziętej akcji oraz dotychczasowe wyniki akcji. Jak wiadomo, „czerwoniec" jest papierowym banknotem o równowartości 10 rubli złotych, opartych (ponad połowę) na zapasie kruszców szlachetnych oraz obcych walut pełnowartościowych. Zapasy te — jak zostało stwierdzone w obecności przedstawicieli zagranicznych dyplomatycznych misji w Moskwie (m. in. obecny był reprezentant Polski) — obecnie wynoszą 98 miljonów rubli złotych.

„Gazeta Warszawska" o programie Min. Kucharskiego.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5 października.

„Gazeta Warszawska" nawiązując do wczorajszego exposé Min. Kucharskiego na posiedzeniu klubu Z. L. N. pisze: Tych wszystkich, którzy po mowie tej spodziewali się dalszego ciągu rozważań, znaków zapytania i efektownych konstrukcji myślowych spotkał niemiły zawód. Wczoraj wystąpił Min. Kucharski jak wódz, który stanął na froncie świadomy swych celów i pewny zwycięstwa, żąda tylko posłuchu. Ma on swój program. Jeśli Sejm i społeczeństwo dopomogą mu, zwycięży z pewnością. Opornych i przeciwdziałających naprawie potrzeba dusić siłą. Na czele skarbu stanął człowiek nieugiętej woli, bezwzględności i charakteru, którego program streszcza się w słowach: Oszczędność, równowaga budżetowa i reforma walutowa oparta o bank emisyjny. „Gazeta Warsz." zaznacza, że obecne wymagania chwili sprowadzają się do bezwzględnego posłuchu i wiary w poczynania Rządu.

Powrót Prez. Rzeczypospolitej do Warszawy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 6 października.

Pan Prezydent Rzpltej powrócił ze Spały do Warszawy.

Konferencje Premjera Witosa.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5 października.

Pan Prezes Rady Ministrów Witos odbył dziś dłuższą konferencję z Marszałkiem Sejmu p. Ratajem i Ministrem skarbu Kucharskim w sprawie prac sejmowych, łączących się z przedłożeniami finansowemi i karbowem. Po południu pan Prezes Rady Ministrów konferował z Ministrem sprawiedliwości Nowodworskim w sprawie organizacji sądów na ziemiach polskich.

Exposé Ministra Seydy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5. października.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentarnego klubu Z. L. N. Min. Seyda wygłosił exposé, w którym omówił cały szereg spraw aktualnych, między innymi sprawę orzeczenia haskiego. Oświadczył, że Rząd będzie bronił z całym nakładem energii interesów Państwa, zgodnie z domaganiem się całego społeczeństwa.

Zapowiedź dymisji posła Knolla.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5 października.

Polski chargé d'affaires w Moskwie, Knoll, w najkrótszym czasie poda się do dymisji.

Sprawy rolne kresów wschodn.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5 października.

Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji rolnej był projekt w sprawie uwłaszczenia byłych czynszowników i długoletnich dzierżawców we wschodnich województwach Rzpltej. W wyniku dalszego ciągu dyskusji szczegółowej postanowiono dla ustalenia cen zakupu powołać podkomisję złożoną z trzech osób.

Metropolita Szeptycki we Lwowie.

Powrót nastąpił wczoraj wieczorem w ścisłej tajemnicy. — Metropolita zamieszkał w pałacu przy cerkwi św. Jerzego.

Lwów, 6. października.

Wczoraj o godz. 7.15 wieczorem przybył autem do Lwowa metropolita Szeptycki w towarzystwie biskupa ks. Kocyłowskiego. Metropolita spędziwszy noc poprzednią w Przemyślu, wyjechał stamtąd o g. 4 popoł. W drugiem aucie przybył jego orszak, składający się z dwóch księży Bazyljanów oraz kilku osób z najbliższego otoczenia. Przyjazd metropolity aż do ostatniej chwili utrzymany był w tajemnicy. Metropolita zamieszkał w pałacu metropolitalnym przy cerkwi św. Jerzego.

W przededniu przyjazdu Hiltona Jounga.

Hilton Young o swojej misji w Polsce

(Telegramy „Gazety Lwowskiej")

Warszawa, 5 października.

Hilton Young przybędzie do Warszawy 8 b. m.

Londyn, 5 październik.

Przed swym wyjazdem do Polski poseł Hilton Young wypowiedział na wielkim wiecu w swoim okręgu wyborczym w Norwih nową polityczną na temat odbudowy Europy jako niezbędnego czynnika dla równowagi Angli. Żaden poseł — powiedział Young — bez ważnych powodów nie powinien opuszczać swego okręgu wyborczego nie wyłuszczywszy tych powodów przed wyborcami celem zapytania się o ich zdanie. Rzecz pospolita Polska posiada wszelkie widoki przyszłego dobrobytu. Kilka miesięcy temu Prezydent Ministrów oświadczył mi, że mógł bym oddać pewne usługi Państwu Polskiemu służąc mu radami co do planowanej reformy finansowej. Otrzymawszy taką propozycję czułem, że je eli mogę być pomocnym byłoby błędem odmówić jej. Uważam, że obowiązkiem moim jest uczynić wszystko co możliwe by przyjść z pomocą temu dzielnemu narodowi gdyż dobrobyt Polski jest również ważny dla dobroby u naszego kraju. Ważna jest także sprawa uzdrowienia stosunków ekonomicznych wschodniej Europy. Young zapytał swych wyborców, czy zgadzają się z jego poglądami. Odpowiedzią były burzliwe oklaski. Wieczorem p. Young wyjechał do Warszawy.

Przeciw gorączce walutowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5 października.

Na konferencji kupiectwa warszawskiego z przedstawicielami P. K. K. P. zalecydowano, że wobec zapowiedzianej przez rząd stabilizacji marki polskiej kupowanie walut obcych na pokrywanie zobowiązań zagranicznych może, przyczynić się do poważnych strat kupiectwa ze względu na przewidywany raptowny spadek kursu tych walut

Apel Ministra Kiernika do urzędników.

Państwo wobec postulatów pracowników państwowych. — Apel do zmysłu państwowego pracowników. — Ostrzeżenie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5. października.

P. Minister spraw wewn. dr. Kiernik wystosował do wszystkich urzędników, podległych jego resortowi okólnik, w którym m. i. mówi:

W ostatnich czasach przejawiła się wśród pewnych odłamów pracowników państwowych tendencja **poparcia swoich postulatów ekonomicznych zapomocą strajku.** Nie wierzę, aby pracownicy państwowi **dali się pociągnąć takim hasłom.** Dezyderaty pracowników państwowych spotykają się zawsze z **należnem zrozumieniem Rządu,** którego życzliwość w stosunku do kwestji urzędniczej **jest niewątpliwa** i który podejmuje **nieustanne wysiłki** ku zabezpieczeniu bytu pracowników państwowych i możliwemu uwzględnieniu ich **słusznych postulatów.** Rząd jest świadomy, że obecne uposażenie pracowników państwowych **nie we wszystkiem odpowiada obecnym stosunkom drożyźnianym.** Regulowanie jednak tego uposażenia **nie może** odbywać się ponad możność finansową Skarbu Państwa. Jestem pewny, że pracownicy państw. posiadają świadomość tego, iż **strajk jest bronią niedopuszczalną** w ręku urzędnika państwowego, **a nadto odbiłby się jak najszkodliwiej** na interesach Państwa, a godząc w zasadnicze podstawy jego ustroju, stałby się poważną przeszkodą w utrwaleniu organizacji, a temsamem i egzystencji odbudowującego się Państwa. Jestem niezłomnie przekonany, że Rząd może polegać na zespole pracowników **państwowych,** którzy traktują zawsze swoją służbę jako **obowiązek obywatelski** wobec odbudowanej Ojczyzny i że mimo trudnego położenia ekonomicznego urzędnicy spełniać **będą** nadal **ofiarną dla społeczeństwa** pracę. Żywię pełne zaufanie, że wśród pracowników Ministerstwa spraw wewnętrznych i urzędów podległych nie ma tych, którzyby chcieli wejść na drogę nielegalną i którzyby nie zdawali sobie sprawy ze szkodliwych następstw tej drogi dla przyszłości Państwa. Zaznaczam jednak z naciskiem, że gdyby się znalazły takie jednostki, w żadnym wypadku **wykroczeń tego rodzaju tolerować nie będę** i zastosuję do nich wszystkie rygory przepisów prawnych. Rząd bowiem obowiązany jest postępować **sie przedewszystkiem** dobrem Państwa, jako najwyższym nakazem i bronić interesów państwa z całą bezwzględnością. Nie wątpię, że każdy pracownik, jako prawy obywatel odrodzonej Ojczyzny, odepchnie przeciwpaństwowe podżegania i spełniać będzie nadal **sumiennie swe obowiązki,** stawiając na pierwszym planie ideę Państwa i uznając jako drogę poprawy swego bytu **wyłącznie drogę środków legalnych. Podp.:** Minister Kiernik.

Podobne okólniki wystosowali też do podległych resortów inni Ministrowie.

Represje przeciw spekulacji walutowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej")

Warszawa. 5 października

Z powodu rozpętania się dzikiej spekulacji inspirowanej przez linję pewnych banków niemieckich działających na terytorium Śląska rząd w najbliższym czasie zastosuje ostre środki represyjne.

Podróże komisarza Bajdy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października.

(M) Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny p. Bajda wyjeżdża jutro do Zagłębia Dąbrowskiego a następnie na Górny Śląsk celem zapoznania się z miejscowymi stosunkami policyjnemi.

Program prac Senatu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 6 października.

Najbliższe posiedzenie Senatu wyznaczono na środę 10 b. m., g. 16. Tego samego dnia o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie połączonych komisyj spraw zagranicznych i wojskowej.

Ustawa uposażeniowa.

(Telegram własny „Gaz. Lwowskiej".)

Warszawa, 6 października.

Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i emerytów będzie załatwiona na jednem z pierwszych posiedzeń sesji jesiennej, t. j. w dniu 9 bm.

Odroczenie konferencji prasowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5 października.

Konferencja prasowa z panem Ministrem spraw wewnętrznych, wyznaczona na sobotę, godz. 1 w południe, ze względu na nieprzewidziane trudności nie odbędzie się i wyznaczoną została na poniedziałek, godz. 1 po południu Program konferencji pozostał ten sam.

Ustawa o służbie wojskowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5. października.

Komisja wojskowa przystąpiła dzisiaj do rozdziału 7. projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Przedyskutowano i przyjęto pod względem merytorycznym artykuły o służbie wojskowej absolwentów szkół średnich i zawodowych, oraz o ulgach przyznanych duchowieństwu. Służbę inteligencji określono na 18 i pół miesiąca. Osoby, posiadające odpowiedni cenzus odbywać ją będą w czasie od 1. czerwca do 1. października następnego roku, po roku zaś od 1. lipca do 1. października. Dopiero po odbyciu tej służby i ukończeniu w tym czasie szkoły podchorążych rezerwy z wynikiem zadowalającym, osoby te będą miały prawo zostać oficerami rezerwy. osoby zaś, które nie odpowiedzą wymogom egzaminu, będą musiały służyć pełne 2 lata.

MAURICE LEBLANC. 91)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ II.

Golgota.

Upłynęło jakie pół godziny. Wera wciąż była sama. Powrozy wpijały się jej w ciało, żelazne sztaby galeryjki okna kaleczył czoło. Knebel jej oddech zapierał. Kolana zgięte we dwoje zdrętwiały, niosąc cały ciężar bezwładnego ciała. Pozycja nie do zniesienia, męka nieprzerwana. Cierpiała nad wyraz wszelki, nie miała jednak już pełnej świadomości tego cierpienia. Tak bowiem straszna była moralna jej udręka, że przygłuszyła nawet wrażliwość fizyczną.

Myśl zamierała w niej. Chwilami usta wymawiały słowa: — Mam umrzeć — dziś — i doznawała à priori uczucia ukojenia, jak się wśród burzy z rozkoszą ściga nimrażc spokojnej przystani.. Pomiędzy chwilą obecną a rozwiązaniem, które jej wyzwoleniem będzie, rozegrają się jeszcze — bez wątpienia — rzeczy straszliwe: lecz umysł jej opierał się ich poczuciu — a w szczególności los Frania wyszarpywał jej z mózgu fragmenty myśli jedynie, strzępy zaledwie, rwące się i rozpraszające bezwłocznie. W gruncie rzeczy — bezwiednie — tlała gdzieś w utajonych głębiach ducha iskierka nadziei. Nadziei-cudu. Spełni-ż się on w duszy Worskiego? Nieprzystępny pobudkom szlachetności, nieczuły na wszystko, co ludzkiem sercem porusza, potwór ten zawaha się jednak może przed zbrodnią tak nieludzką, a tak rzeczem nieusprawiedliwioną i tak bezużyteczną. Ojciec wszak nie zadaje ciosu dziecku własnemu już dla samego poczucia pewnej biologicznej, organicznej z niem łączności. Chybaby racja przemożna, usuwała wszystko inne w dal. Worski zaś racji takiej nie posiada, nie zna Frania przecie. Nienawiść jego chyba na sztucznym wyrosnąć mogła podkładzie.

To właśnie oczekiwanie cudu ukołysało Werę w jej odrętwieniu Każdy dochodzący ją z głębi domu szmer, żywy rozgwar rozmowy, odgłos kroków przyspieszonych — wszystko w jej mózgu dźwięczało raczej zapowiedzią interwencji, która zniweczy szatańskie plany Worskiego, nie zaś dowodem przygotowań do zapowiedzianych przez niego wydarzeń. Czyż nie powiedział jej Franio, że nic ich teraz rozdzielić nie zdoła — czyż wierzyć nie zalecał wierzyć wbrew wszystkiemu i pomimo wszystko?

— Mój, mój Franeczku — przemawiała doń w duchu — moje dzieciątko jedyne, ty nie umrzesz i nic ci się złego nie stanie. Będziemy znów razem, i zawsze już razem, przyrzekłeś mi to sam.

Zewnątrz, ponad wysokich dębów bogate korony, opona błękitu groźnemi przetkana chmurami. Przed Werą naprzeciw tego samego okna, w którem w dzień swego przybycia na wyspę ujrzała postać ojca, wołającego o pomoc, uprzątnięto świeżo i zniwelowano wśród ruin porosłych bluszczami i wśród nierównych stoków, rozległy teren marawy, że wyglądał, jak arena piaskiem wysypana. Przemknęła Werze błyskawiczna intuicja świadomość, że plac ten przygotowano do pojedynku — do zapowiedzianego spotkania syna jej z tamtym. Serce męczenicy przejmującym ścisnęło się bólem.

— Daruj, Franeczku, przebacz — płakało jej w duszy. — Wszystko to kara za winy moje, konsekwencja błędów, przezemnie popełnionych dawniej. Ekspiacja. Obrachunek. Syn za matkę dziś płaci. Daruj mi — przebacz!

W tej chwili otwarły się drzwi na dole i głosy szły od terasy. Wera poznała przeważający wśród nich głos Worskiego:

— Wszystko więc ułożone — mówił. — Każdy z nas idzie w swoją stronę: wy dwaj na lewo, ja w prawo. Wy z sobą bierzecie jednego kombatanta, ja idę z drugim i spotykamy się wszyscy na miejscu turnieju. Jesteście, jakby to powiedzieć: świadkami jednego, ja świadkiem drugiego. W ten sposób rzecz cała odbędzie się podług przepisów.

(C. d. n.)

Z pobytu delegata min. roln. St. Zjednoczonych — w Polsce.

(Telegram „Gazety Lwowskiej")

Warszawa, 5. października.

Dnia 2. bm. przybył do Polski wicedyrektor dep. ministerstwa rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej L. G. Michael. Rząd Stanów Zjednoczonych polecił mu zbadać dokładnie stan rolnictwa państw Europy środkowej.

Uroczyste przyjęcie p. L. G. Michaela odbyło się w resursie kupieckiej Warszawy przy udziale Min. reform rolnych. Osieckiego, oraz szeregu wyższych urzędników Ministerstwa rolnictwa.

Pan Michael dnia 3. bm. zwiedził Warszawę i okolice, w dniu 4. bm. był w cukrowni w Leśmierzu; zwiedził następnie stację doświadczalną i szkołę rolniczą w Sobieszynie oraz państwowy Instytut gospodarstwa wiejskiego w Puławach. W dalszym ciągu p. Michael zwiedzi także Małopolskę.

Przemysł polski na Targu w Utrechcie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Haga, 5 października.

Kiosk polski na Targach Dorocznych, urządzony staraniem konsula polskiego przy udziale banków w Utrechcie, przedstawia się równie dobrze, jak wszystkie inne cudzoziemskie kioski oficjalne, których prócz polskiego jest 5, a mianowicie francuski, belgijski, norweski, duńsko-inflancki i meksykański. Kiosk polski odwiedziło wielu kupców holenderskich, którzy zwracają się z konkretnymi propozycjami. Importerzy tutejsi interesują się polskimi artykułami tekstylnymi, chemikaljami, meblami, stalą, szpagatem, zapałkami oraz innymi wyrobami polskimi, których potrzebują kolonje holenderskie gdzie, widoki dla polskiego eksportu są ogromne.

Opłaty depesz radjotelegraf.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 5. października.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje: Z końcem miesiąca września br. zostanie otwarta bezpośrednia komunikacja radjotelegraficzna pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej za pośrednictwem nowo wybudowanej i już uruchomionej transatlantyckiej stacji radiotelegraficznej w Warszawie, która stale będzie pracowała wprost z N. Jorkiem.

Drogą „via Radio-Warszawa" można będzie przesyłać wszelkiego rodzaju telegramy, nie wyłączając pilnych, prasowych i zniżkowych (niepilnych), zamorskich (Telegrames différes) do: 1) wszystkich krajów Ameryki północnej i środkowej za opłatą o 20 centimów w złocie niższą od odnośnych opłat drogą telegraficzną drutem (kablem), czyli o 5 centymów w złocie niższą od drogi „Radio-France". (Np. telegram z Polski do Illinois kosztuje drogą kablową 1 fr. 70 cent. w złocie, drogą Radio-France 1 fr. 55 cent., a nową drogą „Via Radio-Warszawa" będzie kosztował 1 fr. 50 cent. w złocie od wyrazu); 2) wszystkich krajów Ameryki Południowej za opłatą o 20 centymów w złocie niższą od każdorazowej najniższej opłaty drogą kablową (telegraficzną) Np.: Najtańsza taryfa drutowa do Argentyny (Via Talisman) wynosi 3 fr. 70 cent. w złocie, przy użyciu drogi „Via Radio-Warszawa" koszt nadania wyniesie 3 fr. 50 cent. w złocie od wyrazu. Wskazówka „via Radio-Warszawa" jest bezpłatną.

Dzień otwarcia omawianej linji zostanie podany telegraficznie.

Ze spraw ruskich.

Szczury uciekają z tonącego okrętu. — Bankructwo wydawnictw trudowickich. — Spekulacja teatralna. — Bolszewicy idą na wieś.

Lwów, 6. października.

(W.) Przed kilku dniami zjechał z Wiednia do Lwowa wybitny ruski działacz polityczny i publicysta Dr. Wasyl Panejko. Sprowadzono go jako akuszera do wyratowania partji trudowej z ciężkiej niemocy.

Rozeznawszy się w tutejszych stosunkach politycznych, ruszył tylko ramionami i wybiera się napowrót do Wiednia.

Specjalnie w sprawach finansowych zanosi się w partji trudowej na kompletne bankructwo. Z powodu braku czytelników organa partyjne „Diło" i „Swoboda" drukują się od miesiąca na kredyt i jeżeli w najbliższym czasie nie nadejdzie jakaś nadzwyczajna pomoc pieniężna, grozi im całkowite zawieszenie.

Działacze ruscy podnieśli projekt zbierania składek na budowę teatru ruskiego we Lwowie i zbierają już nawet na ten cel udziały.

Już sam pomysł budowania obecnie gmachu teatralnego, wobec wysokich cen materjałów budowlanych wydawać się musi bardzo podejrzanym, gdyż na taki wielomiljardowy wydatek nawet Państwo nie może sobie pozwolić, lecz najprawdopodobniej aranżerom pomysłu tego nie chodzi o teatr, lecz o naciągnięcie naiwnych na udziały, bo kasy trudowe świecą rażącemi pustkami.

Podobny fundusz teatralny i to w poważnej sumie był już raz zebrany, lecz znikł gdzieś tak tajemniczo, że mimo publicznych interpelacji, nie można się o nim niczego dowiedzieć.

Z niepowodzeń politycznych i materjalnych trudowików kpią sobie wyekwipowani dobrze funduszami charkowskiemi komuniści ruscy i wykorzystując dezorjentację trudowików wciskają się sprytnie w zaufanie ludu ruskiego, zakładając po wsiach swoje Rady robotnicze i włościańskie.

„Awangarda polska w Niemczech".

Charakterystyczne wynurzenia „Frankfurter Zeitung". — Straszące widmo rozwoju polskości. — „Niewygasłe pretensje i pożądliwe spojrzenia ku Polsce". — Ekspanzja polska na zachód. — „Gdy owoc dojrzeje"...

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Berlin, 5. października.

„Frank. Zeitung" w ostatnim numerze zamieszcza w obszernym artykule p. t. „Awangarda polska w Niemczech", cenne uwagi, które by powinny przejść niepostrzeżenie w prasie polskiej. Na wstępie zaznacza, że mimo, iż w granicach Rzeszy nie istnieją(?) terytorja etnograficznie polskie — sprawa polska nie przestała być dla Niemiec jedną z ważniejszych kwestji polityki wewnętrznej. Dalej wspomina autor artykułu „**o niewygasłych do dziś pretensjach i pożądliwych spojrzeniach, jakie Polacy, zamieszkali na terytorjum niemieckiem, kierują ku Polsce**". W ciągu ostatniego roku **ludność polska, mieszkająca w Niemczech wykazała silny zmysł organizacyjny. Utworzono „Związek Polaków w Niemczech"**, który zrzeszać ma organizacje sokolskie, związki szkolne, związki zawodowe inne. We wschodnich prowincjach Niemiec element polski uważa za we zadanie torować drogę ekspanzji polskości na zachodzie i dlatego agitowano przeciw wykonaniu prawa opcji, ostatnio zaś ze strony polskiej zaznaczyła się dążność do utrzymania w swym ręku ziemi polskiej w obrębie granic Rzeszy. „Fr. Zeitung" zaznacza, że dzieje się to wszystko głównie pod wpływem duchowieństwa i że Związek Polaków w Niemczech uważać należy za siostrzaną instytucję „Związku Obrony Kresów Zachodnich". Dalej stwierdza, że **kupiectwo polskie w Niemczech postawiło sobie za cel skierowanie całego eksportu polskiego na rynki niemieckie**, chcąc wykazać ludności niemieckiej i przekonać ją, że z Polski napływa do Niemiec chleb i tłuszcze, w Niemczech zaś mają tylko podatki i nędzę. Gdy się to stanie, dojrzeje owoc rozpoczętej akcji". Artykuł kończy się zuchwałem twierdzeniem, że cała działalność polskiej organizacji w Niemczech nosi wyraźne znamię zdrady stanu.

Ustrój Turcji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Angora, 5 października.

Wedle brzmienia nowej konstytucji Turcja będzie republiką z prezydentem na czele. Zgromadzenie narodowe mieć będzie jedynie władzę ustawodawczą. Władza wykonawcza należeć będzie do gabinetu. Funkcje senatu sprawować będzie Rada Stanu złożona z członków mianowanych przez prezydenta republiki.

Ze spraw sowieckich.

O handel ze Stanami Zjednoczonymi. — Wrzenie w autokefalnej cerkwi na Ukrainie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Moskwa, 5. października.

Dzienniki sowieckie zamieszczają radiotelegraf z N. Jorku, który donosi o powstaniu w Stanach Zjedn. komitetu dla handlu z Rosją, jednoczącego w sobie 2.000 producentów, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Rosją.

Wśród cerkwi autokefalnej ukraińskiej istnieje poważny ruch separatystyczny. Na czele tego ruchu stoi biskup Korolylko, który wystąpił z ukraińskiej cerkwi autokefalnej.

Wieści z Zagłębia Ruhry.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Uruchomienie pracy. — Broń w stawie.

Dusseldorf, 5. października.

Warsztaty kolejowe zostały zajęte przez władze okupacyjne bez wypadku. Robotnicy zgodzili się pracować pod zarządem francuskim. Dyrektorowie kopalń Manöwer i Luthringer podjęli z władzami okupacyjnymi rokowania w sprawie podjęcia pracy, zapewniając, że wyładowanie nagromadzonych zapasów może się odbywać bez przerwy. Urzędnicy pocztowi, telegraficzni i telefoniczni w Bochum porozumiewają się z władzami w sprawie podjęcia służby.

W stawie w parku zamkowym znaleziono po spuszczeniu wody wielką ilość broni różnego rodzaju. Broń tę podczas ostatnich zajść niedzielnych powrzucali do wody separatyści, po zbliżeniu się policji.

Bogactwa naftowe na Sachalinie japońskim.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Moskwa, 5. października.

Władze japońskie na Sachalinie wydały zakaz przekraczania osobom obcym strefy w promieniu 15 wiorst od kopalń nafty. Próbne wiercenia wykazały obfite źródła nafty w kilku miejscowościach wyspy. Wydobytą ropę Japończycy wywożą do Japonji dla potrzeb floty morskiej i powietrznej.

Kronika telegraficzna.

— **Wiceminister kolei żelaznych p. Julian Eberhardt powrócił z Paryża**, dokąd jeździł na konferencję Związku międzynarodowego kolei żelaznych.

— Wobec przyłączenia republiki Dalekiego Wschodu do Rosji sowieckiej, utworzony został nowy punkt repatrjacyjny w Czycie dla repatrjantów polskich ze wschodniej Syberji i Dalekiego Wschodu. Obecnie Polacy rzuceni losami wojny na Daleki Wschód będą mogli poraz pierwszy zwrócić się o poradę do polskich placówek.

— Na zaproszenie szwedzkiego Związku eksporterów, wyrusza dziś do Szwecji wycieczka polskich inżynierów, mająca za zadanie zapoznanie się z wytwórczością przemysłową Szwecji i zbadanie, o ile przemysł szwedzki może zaopatrywać Polskę w artykuły techniczne, sprowadzane dotychczas z Niemiec.

— Pierwsza Izba szwajcarska uchwaliła 25 głosami przeciw 7 ratyfikację traktatu celnego między Szwajcarja a księstwem Liechtenstein. Na podstawie tego traktatu będzie księstwo Lichtenstein włączone do szwajcarskiego obszaru celnego i poddane szwajcarskiemu ustawodawstwu celnemu.

— Na wczorajszem posiedzeniu konferencji dominiów, Curzon przedstawił zagraniczne położenie wszystkich dominiów.

— Wczoraj odbyło się w Londynie zwarte posiedzenie przedstawicieli Anglii, Francji i Hiszpanji co do uzgodnienia stanowiska tych mocarstw w sprawie Tangeru.

— Generał Giardino zniósł granicę celną między Rieką a Włochami.

— Według ostatniego biuletynu włoska księżniczka Joanna powraca do zdrowia.

— Rząd bułgarski zażądał od jugosłowiańskiego wydania mu przywódców komunistycznych, którzy schronili się na terytorjum serbskie.

— Ewakuacja wojsk sojuszniczych w Konstantynopolu została skończona. Zgromadzenie narodowe prowadzić będzie dalsze obrady w stolicy. Cenzura prasy została zniesiona.

— Tsao Kun wybrany został prezydentem Rzpltej chińskiej.

— Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu parlamentu meksykańskiego poróżnili się dwaj posłowie. Jeden z nich dobył rewolweru i zastrzelił swego przeciwnika.

Dzieło uporządkowania bibljoteki Ossolińskich zostało dokonane.

Lwów, 6. października.

(p.) Dziś o godz. 11 odbyło się w Zakładzie im. Ossolińskich uroczyste otwarcie zbiorów bibljotecznych, po półrocznej pracy około uporządkowania tych zbiorów. Zwiedzenie biblioteki odbyło się przy licznym współudziale zaproszonych gości, reprezentujących instytucje naukowe i kulturalne naszego miasta. Przybyłych gości powitał imieniem nieobecnego kuratora Zakładu, ks. Lubomirskiego, wicekurator p. prezydent Dembowski.

Zebrani byli zdumieni ogromem pracy, dokonanej w stosunkowo tak krótkim przeciągu czasu, za co najwyższe uznanie należy się p. dyrektorowi Bernackiemu, oraz pp. kustoszom Wisłockiemu, Fiszerowi, Tyszkowskiemu i Gembarowiczowi. Niemniej, jak się dowiadujemy, i personal pomocniczy pracował z niezwykłą sprawnością, dokonując prawdziwie syzyfowej pracy przeniesienia i obkurzenia pół miljona dzieł, z których składa się bibljoteka im. Ossolińskich.

Zwiedzanie zaczęło się od księgozbioru im. Pawlikowskiego, świeżo przeniesionego do Zakładu i pomieszczonego w trzech salach. Uwagę szczególną zwróciły umieszczone na okolnej galerji gabloty z pokazami najstarszych rękopisów i druków, jakoteż wybitnych autografów. W osobnej sali w parterze pomieszczono zbiór rękopisów, druga sala parterowa zawiera bardzo cenne inkunabuły europejskie i polskie. W nowszem skrzydle znalazły pomieszczenie księgozbiory ks. Ossolińskiego w liczbie 30.000 tomów, które stanowiły właściwą podstawę fundacji.

Przez uporządkowanie i przestawienie zbiorów zyskał Zarząd bibljoteki 40 szaf na pomieszczenie nowych wpływów, co może wystarczyć na 4 do 5 lat.

W sidłach własnej niemocy.

Nowy gabinet Stresemanna. — Rozczarowanie. — Brak poparcia wśród stronnictw. — Sejsmograf giełdowy. — Knowanie prawicy. — Hittler znowu mówi. — Zaprzeczenie pogłoski o arcyks. Józefie.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej“.)

Berlin, 5. października.

Późnym wieczorem doniesiono, że nowy gabinet ma skład następujący: Sprawy zagraniczne kanclerz Stresemann, Reichswehra i sprawy wewnętrzne dr. Gessler, rolnictwo i aprowizacja prezydent Izby rolniczej w prowincji brandenburskiej von Offen, finanse i gospodarstwo dotychczasowy minister aprowizacji dr. Luther, min. pracy dr. Brauns, minister dla obsadzonych terytorjów dr. Fuchs. Obsadzenie teki ministra sprawiedliwości nie jest jeszcze ustalone. Nowy gabinet przedstawi się dzisiaj Reichstagowi.

W kołach politycznych uważają drugi gabinet Stresemanna za nietrwały. Dotychczasowa lista ministrów wzbudziła ogólne rozczarowanie. Nie zawiera ona bowiem nazwisk tych ludzi, co do których pokładano nadzieje, że potrafią zlikwidować trudną sytuację.

Frakcja socjalno-demokratyczna będzie głosowała przeciw udzieleniu votum zaufania nowemu gabinetowi Stresemanna.

Frakcja parlamentarna niemiecko-narodowa zakomunikowała wczoraj wieczorem parlamentarnej frakcji niemieckiej partji ludowej, że odmówi gabinetowi Stresemanna zaufania, ponieważ nie daje on żadnych gwarancji, iż socjalno-demokraci będą usunięci także z rządu pruskiego.

Gdańsk, 5. października.

Pomimo wiadomości o utworzeniu nowego gabinetu Rzeszy i zniesieniu w Niemczech szeregu ministerstw, kurs dolara wynosił o godz. 10 rano 520 miljonów w płaceniu, a w żądaniu 540 miljonów i ujawniał w ciągu dnia tendencje coraz mocniejsze. Kurs dolara przed rozpoczęciem giełdy doszedł do 600 miljonów, a pod koniec giełdy do 670 miljonów. Po giełdzie notowano kurs dolara 660 miljonów, a na jutro 685 miljonów.

Berlin, 5. października.

Wśród radykałów prawicowych ujawnia się skłonność wyzyskania sytuacji, wywołanej przesileniem rządowem dla dokonania próby przewrotu. Od kilku dni próbują agitatorzy prawicowi przygotować grunt wśród Reichswehry i podburzają żołnierzy. W kołach parlamentarnych sądzą jednak, że usiłowania te nie powiodą się. Przypuszczają, że nowy rząd Stresemanna, jakkolwiek nie będzie miał nazwy dyktatury, to przynajmniej w dziedzinie gospodarczej postępować będzie w sposób dyktatorski.

Monachium, 5. października.

Tutejsze pisma podają warunki Hittlera, na jakich tenże byłby skłonny współpracować z Kahrem. Hittler żąda usunięcia ministra spraw wewnętrznych oraz rolnictwa, wydalenia z granic kraju wszystkich żydów, którzy osiedlili się w Bawarji po r. 1914 oraz konfiskaty ich mienia, natychmiastowego zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej i powołania pod broń 3 najmłodszych roczników.

Budapeszt, 5. października.

Pogłoska o wyjeździe arcyksięcia Józefa do Monachium jest nieprawdziwa. Arcyksiążę znajduje się obecnie w Budapeszcie.

Z miasta.

Niewypłacalność Magistratu. — Rozgoryczenie pracowników.

Lwów, 6 października.

(W) Urzędnicy nie otrzymali do dnia dzisiejszego płacy mimo interwencji Związku u prezydenta miasta, wojewody i prezesa Wydziału Samorządowego. Na posiedzeniu Wydziału Związku urzędników, zwołanym specjalnie w tej sprawie udało się na razie powstrzymać bardzo silnie popierany wniosek o rozpoczęcie strajku, zastrzeżono się jednakże stanowczo, że jest to ostatnie ustępstwo.

Do Warszawy wyjeżdża deputacja Wydziału Związku urzędników dla przedstawienia kompetentnym czynnikom rozpaczliwego położenia pracowników miejskich i finansowego stanu miasta, które nie jest tak beznadziejne.

W tej samej sprawie bawi w Warszawie od ub. piątku wiceprezydent dr. Stahl. Wczoraj wypłacono z bieżących dochodów, płacę zaledwie dwom Departamentom, gdy więc tak dalej pójdzie, to całkowita wypłata dla reszty, potrwa do 20-go.

Dla ilustracji uposażenia pracowników miejskich należy podnieść, że na pauszale kancelaryjne (pióra, atrament, ołówki, bibułę) pobierają oni dotychczas miesięcznie kwotę dwieście marek p. i nikomu nie przyjdzie na myśl spytać się z jakiego funduszu pokrywają oni wydatki kancelaryjne.

Fałszywy alarm strajkowy.

Lwów, 6. października.

(h.) Dziś w południe przyszła do Lwowa depesza warszawskich kolejarzy do lwowskich, nakazująca cierpliwie czekać i nie porzucać pracy. Depeszę źle zrozumiano i proklamowano strajk kolejowy, który pierwsi urzeczywistnili maszyniści, nie wyjeżdżając z remiz. W parę minut później sytuacja się wyjaśniła i maszyniści powrócili do pracy. Tak więc mieliśmy paruminutowy strajk kolejowy.

Z Teatru.

(Kilka uwag ogólnych. — Farsa M. Hennequina i P. Vebera „Pani Prezesowa“ w Teatrze Nowości.)

Lwów, 6. października.

„Nie ciskajcie panowie kamieni pod nogi scenie polskiej na Kresach“ — oto powtarzający się stale refren na wszystkich konferencjach prasowych z dyrekcją teatrów miejskich we Lwowie. I przyzna chyba każdy bezstronnie, że redakcja „Gazety Lwowskiej“ trzymała się tej zasady do chwili, w której obowiązek obywatelski nakazuje jej uderzyć w dzwon alarmowy.

A chwila ta niestety nadeszła. Katastrofa nie stoi u progów, lecz przekroczyła już podwoje naszych przybytków sztuki i panoszy się tam z arogancją wojennego multimiljardera. Teatry lwowskie świecą na premjerach pustkami. Po Teatrze Wielkim wiatr chadzał swobodnie na balecie „W krainie baśni“; w Teatrze Małym było bardzo przestronno na „Oczach księżniczki Fatmy“; w Teatrze Nowości nie trudno policzyć widzów na wznowieniu „Pani Prezesowej“ — pustki przerażające. Publiczność zrażona do sceny lwowskiej, przyzwyczaiła się żyć bez niej, gdy ceny wstępu na widownię nie stoją w dodatku w żadnym stosunku do wartości ostatnich przedstawień. Tego rodzaju odwyknięcie od tak kulturalnej w innych warunkach rozrywki — to katastrofa i dla „sceny polskiej na Kresach“ i dla kultury polskiej. Niema pod tym względem dwu zdań. Jest jedno, bardzo realne i bardzo smutne!

Łagodny sąd o teatrze lwowskim spowodował chorobliwą śpiączkę, niszczącą zwolna, ale stale jego organizm, w którym błąkały się jeszcze nikłe soki dawnych pięknych tradycji. Tradycja — używając słów wielkiego poety — „wzięła w pysk“ i odeszła do lamusa pamiątek, ustępując wczorajszego wieczora miejsca trywialności w najpodlejszym tego towaru gatunku.

Można grać nawet farsę najbezmyślniejszą. I śmiech jest potrzebny w życiu. Ale musi ona być grana w szybkiem tempie, by widz nie miał wprost czasu zastanawiać się nad nielogicznością jej konceptów; reżyserja powinna ponadto karcić najostrzej trywialność. Wczoraj artyści, odtwarzający role prokuratora, sędziego śledczego, radcy sądowego i subretki, byli wprost niemożliwi nawet na scenie amatorskiej w Żółkwi czy Husiatynie. Ordynarny krzyk, niemożliwe stroje. Rzecz dzieje się wprawdzie na prowincji, ale... we Francji. Proszę objechać bodaj nasze małopolskie sądy powiatowe. Konia z rzędem dam temu, kto znajdzie takiego prokuratora, jakim był wczoraj p. Warchałowski. Przerwy międzyaktowe niemożliwie długie, wypełnione głośnem zbijaniem kulis za kurtyną, nie przyczyniały się również do podniesienia nastroju choćby nawet w tak typowo głupiej farsie, nie wiadomo po co wznowionej i tak szumnie reklamowanej.

Na słowa uznania zasłużyli dyskretna w grze — nie w rozbieraniu się p. Emilia Czaikowska, p. Rowińska — nawet kucharka francuska, poślubiwszy prezesa sądu, podobnych sukien nosić nie będzie — pp. Dębowicz, Kalinowski, Tartakowicz, Niewiarowicz i Gkornicki. Tego ostatniego lubimy bardzo bez sztucznej charakteryzacji po za sceną. Na scenie pragnęliśmy wczoraj oglądać ministra sprawiedliwości, a tymczasem zjawił się w kulisach... p. Okornicki.

„Nie ciskajcie panowie....“ i t. d. znamy już ten refren. Kamieni nie ciskamy, żądamy jednak uzdrowienia stosunków. Wszystkie polskie teatry zainaugurowały już nowy sezon w odpowiedni sposób. Uczyniły to Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno, nawet Stanisławów. Lwów milczy. Nie donoszą absolutnie nic o zamiarach dyrekcji komunikaty teatralne, tak skore w robieniu huczku; żadne echo nie przedostaje się z po za kulis. Bo przecież chyba ani „Oczy księżniczki Fatmy“, ani „Pani Prezesowa“ — to nie inauguracja sezonu!

Znany esteta prof. Porębowicz siedział wczoraj w loży komisyjnej. Nie wątpimy, że zgodzi się on z naszym osądem wznowienia „Pani Prezesowej“ i wyciągnie na posiedzeniu Komisji teatralnej odpowiednie wnioski.

Michał Rolle.

MAŁY FELJETON

Lwowskie miedzioryty.

Miasto...

Tysiąc różnych twarzy ma na jednych licach. I tysiąc na nich zmarszczek — zaułków i zakątków. A w każdej cieniuchnym cieniem zaległa prosta i cicha historja.

Lica są piękne. Tylko — żeśmy do nich przywykli nazbyt i zobojętnieli na złote cienie i uśmiechy najcichsze i niepowiedziane smutki, które po nich przemykają. Zbyt wiele jest na nich naszych własnych trosk i zamyśleń, uśmiechów i smutków. Nikt z nas nie wie jaki jest — piękny, czy brzydki. A to jest przecież nasza wielka twarz, którą codzień widzimy.

Aż trzeba raz na rok złotego święta jesieni, aby na nas spojrzały wielkie, szare oczy przepięte złotemi skrami najcudniejszej dobroci. I abyśmy sięgnęli wzrokiem zadziwionym w samą głąb żywych źrenic i ujrzeli w nich Jego serce — bijące i żywe. Serce Lwowa. I zrozumieli nagle — nadewszystko jest piękne i drogie i wszystkiem, co jest w nas żywego i tętniącego krwią serdeczną ukochane — miasto nasze.

*

Jesień jest we Lwowie. Miasto więdnie cicho i niepowstrzymanie. Coraz później zielenią się świty blade w surowych oknach i coraz wcześniej osnuwa zmierzch, wielki jedwabnik, ulice i parki i domy swoją szarą motaniną.

Rudy płacz plami długie chodniki. Wielka czerwień nieba kruszy się wieczorami i czarnymi strzępami wron opada z krzykiem żałosnym na nagie drzewa w liljowiejącym ogrodzie.

W długie chwile chłodnej ciszy spadają mosiężne łzy ratuszowego zegara, jak żółte róże składane umarłej godzinie na świeży grób.

Lwów jest chory. Rdzawą gorączkę ma w oczach i wieniec z maków i heljotrepów na skroni. Zasypia niespokojnie, w dreszczach żółtych latarni i postrzępionych zgiełkach.

Ale w nocy jest cichy i spokojny. Milczący, srebrny księżyc wychodzi wysoko na blade niebo i złotymi krokami stąpa przez nieruchome dywany chmur. Na dachy i szczyty wież leje cienką strugą zieloną patynę i śniegiem srebrno-zielonym wypełnia bruzdy głębokie, łagodzi zmarszczki i chłodzi wieczorów czerwonych gorączkę.

Rzadkie kroki stukają wtedy po brukach miasta i biegną, jak wierne psy przed nielicznymi przechodniami wzdłuż ciemnych frontonów kamienic, rosnących cicho i niepowstrzymanie do księżyca.

*

Chciałbym być malarzem. Pod wieczór i w noc chodzić długo po mieście i pić oczyma, ukryte w zaułkach i zakątkach nieznanych, jak stare wino w omszałych flaszkach, dziwy i cuda jesiennego Lwowa. Jest ich wiele, więcej niż przypuszczacie.

Siedziałbym potem długo w noc nad miedzianemi płytami i ryłbym w nich sztychy cieniuchną iglicą. Uczyniłbym ich wiele najróżniejszych i wiernych. Nazwałbym je: Lwowskie miedzioryty. Wiele byście pięknych rzeczy na nich dostrzegli.

Marjan Hemar.

Francja czuwa!

Ba zna obserwacji wypadków w Niemczech.— Zamiar wzmocnienia wojsk okupacyjnych. — Prowokacyjne wyznanie. — Sedno rzeczy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października.

(M.) Według otrzymanych z Paryża depesz, tamtejsze koła rządowe śledzą uważnie przebieg przesilenia rządowego w Niemczech. Na Quai d'Orsay osądzają położenie do tego stopnia krytycznie, że rząd francuski zamierza nawet wzmocnić wojska okupacyjne. Wkrótce mają odejść na obszar okupacyjny posiłki z północnych garnizonów francuskich.

Najnowsze zarządzenie generalnego komisarza niemieckiego, który zagroził karą natychmiastowego więzienia albo nawet i śmierci każdemu, kto udzieli pomocy władzom okupacyjnym, uważane jest na Quai d'Orsay za wyzwanie.

Francuskie koła rządowe są zdania, że celem rządu prawicowego w Niemczech, któryby ewentualnie tam przeszedł do władzy nie będzie usunięcie ośmiogodzinnego dnia pracy albo zwalczanie partii lewicowej niemieckiej, ale raczej dążenie do unieważnienia traktatu wersalskiego.

Uiszczanie zaliczek na podatek majątkowy.

Lwów, 6. października.

Uchwalona przez obie izby prawodawcze ustawa o podatku majątkowym zostala już ogłoszona w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej" Nr. 94 z r. 1923. Podatek majątkowy jest skontyngentowanym w ogólnej sumie jednego miljarda franków złotych, jest jednorazowym i będzie pobranym w ciągu lat trzech od 1924 do 1926 w sześciu półrocznych ratach. Stopa procentowa podatku wynosi 1.2% przy majątku wartości ponad 5.000 franków złotych i wzrasta progresyjnie do 13½ przy wartości majątku ponad 16.000.000 franków złotych. Wymierzony w sumie 1 miljarda złotych podatek majątkowy będzie pobrany w kwotach: 1) 500 miljonów franków złotych od posiadłości gruntowych, będących pod uprawą rolną lub leśną; 2) 375 miljonów franków złotych od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które są lub powinnyby być zaklasowane do przedsiębiorstw przemysłowych I do V kategorji włącznie lub do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych; 3) 125 miljonów franków złotych od wszystkich innych rodzajów majątku.

Majątek nie przewyższający wartości 3.000 franków złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej, jak 5.000 franków złotych nie podlegają podatkowi majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczoną będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5.000 franków złotych. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartości 2.500 franków złotych i urządzenie domowe wartości 4.000 franków złotych, to osoba taka będzie uwolnioną od podatku majątkowego, ponieważ wartości urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

W razie gdy po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem Państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dosięga sumy jednego miljarda franków złotych, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi w każdej kategorji podatek majątkowy, poczynając od 5-go stopnia, obniży się lub powiększy odpowiednio przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki.

Podatek majątkowy wymierza się na podstawie stanu majątkowego z dnia 1. lipca 1923 roku w uwzględnieniem długów i ciężarów, które majątek zmniejszają. Na pierwszą **ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia** do 15 maja 1924 r. obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy **w czasie od 10. listopada do 10. grudnia 1923 r. uiścić** bez specjalnych wezwań następujące wpłaty: a) płacący od 150.000 mk. do 600.000 mk. rocznie podatku gruntowego i budynkowego (ustawa z dnia 15. czerwca 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 505) jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i budynkowego przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r. płacący ponad 600 tysięcy mk. do 1,000.000 mk. dwukrotną, a płacący ponad 1,000.000 mk. trzykrotną pełną kwotę obliczoną w ten sam sposób; b) płatnicy podatku przemysłowego; dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za I. półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorji; c) wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III kategorji jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za I. półrocze 1923 r.; d) płatnicy podatku obrotowego na Górnośląskiej części Województwa Śląskiego sześciokrotną pełną roczną kwotę przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę płatną w czasie od 15. kwietnia do 15. maja 1924 r. winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następnych rat aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku. Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz. Wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, Ministerstwo skarbu nie zapoznając ciężaru, jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat trzech podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie niezależnie od obowiązku składania zeznań i niezależnie od terminów płatności ustawą przepisanych, wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez Kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty. Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że dobrowolnemi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przed ewentualną dalszą zniżką marek i ułatwią dokonanie wielkiego dzieła naprawy Skarbu Państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój, a nawet sam byt ekonomiczny Ojczyzny odzyskanej **ciężkiemi ofiarami krwi i mienia.**

Kronika.

Sobota 6. października: Rz. kat.: Brunona W. Gr. kat.: Zacz. św. Krzyża. Słow. Wszechwlada.

Niedziela, 7. października: Rz. kat.: 20 po Z. Św. Gr. kat. 19. po Sosz. św. D. Słow.: Żytomira.

O polskie pieśni w wojsku. Minister Szeptycki wydał rozporządzenie, ażeby w czasie marszu żołnierze śpiewali pieśni tylko polskie. W koszarach, poza służbą i w czasie odpoczynku, dozwolone jest śpiewanie także pieśni niepolskich. Polecone jest natomiast zwracanie uwagi na słowa pieśni.

Wspieranie akcji pomocy dzieciom. Z Warszawy donosi nasz korespondent: Ministerstwo kolei żelaznych wydało do podwładnych urzędów polecenie udzielania poparcia akcji pomocy dzieciom. W związku z tem rozmieszczone zostały na stacjach kolejowych w większej ilości plakaty propagandowe Polsko-amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom.

Delegacja policji fińskiej złożyła wczoraj w Warszawie wizytę prezydentowi policji p. Borzęckiemu. Finlandczycy po zaznajomieniu się z organizacją naszej policji zwiedzali Warszawę.

Zbiórka uliczna „Tygodnia T. O. M." we Lwowie, urządzona w dniach 3—10. czerwca b. r., przyniosła czystego dochodu 7,018.039 mp.

(mg.) **Wycieczka dziennikarska na Śląsk Górny i Cieszyński,** która w ciągu pięciu dni zwiedziła Katowice, Hutę Królewską, Gierałtowice, Wilczą Dolną, Cieszyn, Bielsko i Białą, zakończyła się onegdaj odwiedzeniem klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie, poczem uczestnicy wycieczki rozjechali się do domów, w różne strony Rzeczypospolitej. W następnym numerze pisma rozpocznie się cykl artykułów, zawierających wrażenia z tej podróży, skreślone przez naszego specjalnego sprawozdawcę.

Zgromadzenie nauczycielstwa Lwowa i powiatu. Staraniem „Ogniska" nauczycielskiego we Lwowie odbędzie się w niedzielę 7. bm. w sali „Gwiazdy" (ul. Franciszkańska) zgromadzenie nauczycielstwa Lwowa i powiatu w sprawie zagrożonego awansu automatycznego. Początek zgromadzenia o godzinie 11 przedpoł.

Walny Zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego odbędzie się we Lwowie w dniach 6. i 7. października b. r. w sali Towarzystwa gospodarskiego ul. Kopernika 1. 20 parter. Program obejmuje: Sobota godz. 16: Otwarcie Zjazdu i początek obrad. Godz. 20: pokaz filmu, względnie przeźroczy. Niedziela godz. 9: dalszy ciąg obrad. Godz. 13: wspólny obiad w sali Hotelu Europejskiego. Godz. 18: ciąg dalszy obrad i zamknięcie zjazdu. Ze względu na niedaleki termin Olimpiady zimowej we Francji, ekspedycja polskich narciarzy i międzynarodowe zawody w Zakopanem jak i wiele spraw organizacyjnych zapowiada się Zjazd bardzo interesująco, ponieważ zaś obrady Zjazdu są publiczne, liczy się na wielki udział zwolenników i sympatyków sportu narciarskiego.

Kampanja buraczana a transporty drzewne. Z Przeworska donoszą: Wobec rozpoczynającej się kampanji buraczanej i braku wagonów wąskotorowych zarządziła dyrekcja kolejowa z dniem 1. października b. r. aż do odwołania wstrzymanie transportów drzewa do stacyi kolei wąskotorowej Przeworsk—Dynów i wydała zakaz przyjmowania wszelkich przesyłek drzewnych, przeznaczonych dla tych stacji.

Przeciw podwyżkom cen węgla. Dnia 3. bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja w sprawie nadmiernej zwyżki cen węgla. Po przedstawieniu sprawy przez st. ref. Dittricha, który podniósł, że dalsze zwyżki cen węgla grożą zastojem całemu naszemu życiu gospodarczemu, rozwinęła się dłuższa dyskusja. Mówcy poszczególni żądali uchylenia przyczyn, które wpływają na podrożenie węgla, a mianowicie zniesienia lub przynajmniej zastanowienia na miesiące zimowe podatku węglowego oraz nie podwyższenia taryf kolejowych na węgiel. Oświadczono się również przeciw ustanawianiu [illegible]

kopalń węgla, gdyż przez to jeszcze bardziej wzrosną ceny węgla. Wszyscy mowcy wykazywali, że ceny węgla górnośląskiego wzrosły niestosunkowo i bez uzasadnionych powodów. Domagano się wreszcie bezwłocznego ustanowienia państwowej Rady węglowej, do której by powołani zostali przedstawiciele konsumentów węgla i któraby mogła obok zadań ogólnych zajmować się perjodycznie badaniem cen węgla oraz rzeczywistych kosztów produkcji. Prezydjum Izby wyniki konferencji przedstawi Rządowi.

Koło Artystyczne przy Czytelni Akademickiej rozpoczyna w tych dniach swą działalność. Wpisy odbywają się codziennie od 7—8 wieczorem w lokalu własnym (dom akademicki im. A. Mickiewicza ul. Łozińskiego 7). Kierownictwo literacko-artystyczne Koła objął prof. dr. Juljusz Balicki, reżyserja artysta dramatyczny kol. Roman Niewiarowicz.

Z życia kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. W pierwszych dniach października r. b. odbędzie się w Wiedniu Zjazd delegatów organizacji Młodzieży Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż na Zjeździe tym będzie reprezentował p. Kazimierz Kujawski, dyrektor gimnazjum męskiego, prezes Komisji Głównej Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Dyr. Kujawski równocześnie będzie delegatem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na Zjeździe. Polska dotychczas posiada z górą 500 Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, zawiązanych w 70 miejscowościach. Ogólna liczba członków przekroczyła już 100 tysięcy. Działalność Kół sprowadza się do czterech głównych punktów: pomoc bliźniemu, czystość i higjena, praca ręczna i kontakt z młodzieżą Kół Czerwonego Krzyża na całym świecie. Organem Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża jest miesięcznik „Młodzież" (redakcja, Warszawa, Smolna 6).

Opłata za telegramy do obszaru W. M. Gdańska. Stosownie do ustanowionej przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów opłaty za telegramy z Polski do obszaru Wolnego Miasta Gdańska we frankach w złocie, pobierać się będzie za wyraz telegramu zwykłego siedm centymów z przeliczeniem na marki polskie według ekwiwalentu franka złotego. Ekwiwalent ten wynosił od 15. września b. r. 50.000 mk., od 20. września b. r. 55.000 mk., od 1 października b. r. 60.000 mk., a od 3. października b. r. 65.000 mk. O każdorazowej zmianie kursu franka złotego zawiadamia się wszystkie urzędy drogą telegraficzną.

Nowa taryfa dla posługaczy bagażowych. Z dniem 1 października b. r. podwyższoną została taryfa dla posługaczy bagażowych za czynności przedsiebrane w obrębie dworców kolejowych. Opłaty wynoszą obecnie:

1) Za wyjęcie bagażu ręcznego z pojazdu i przeniesienie go do wagonu kolejowego lub na odwrót, za każdą sztukę 1600 Mk., najmniej 2000 Mk. (We Lwowie 2000 Mk., najmniej 3000 Mk.)

2) Za zniesienie ciężkiego bagażu z pojazdu do wagi lub na odwrót do 50 kg. (na Podzamczu lub w Przemyślu do 25 kg.) 2000 Mk., za następne, chociażby zaczęte 50 kg. (względnie 25 kg.) 1600 Mk. — We Lwowie do 25 kg. 3000 Mk., za każde następne chociażby zaczęte 25 kg. 2000 Mk.

3) Za załatwienie ekspedycji bagażu 2000 Mk. — we Lwowie 3000 Mk.

Ponadto można na stacjach we Lwowie, w Podzamczu i w Przemyślu, gdzie służbę bagażowych objął związek emerytów kolejowych, posługiwać się bagażowym do zakupna biletów kolejowych, za co opłaca się we Lwowie 3000 Mk., zaś na Podzamczu i w Przemyślu 2000 Mk.

Mussolini o położeniu politycznem.

Stosunek Włoch do Jugosławji. — Pogląd na sukces Francji — Sprawa reparacji.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Paryż, 5 października.

W wywiadzie z korespondentem „Echo de Paris", wyraził Mussolini zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia sprawy Kortu i zaznaczył, że sprawa Rjeki jest na dobrej drodze, oraz zapowiedział rychłe wznowienie bezpośrednich narad z Pasiczem. W sprawie okupacji zagłębia Ruhry oświadczył Mussolini, że Francja odniosła nad Renem niewątpliwie moralne zwycięstwo, a Poincare wielki sukces osobisty, uzyskał bowiem zaniechanie biernego oporu bez żadnych warunków. Jestem szczęśliwy — powiedział Mussolini — z powodu takich rezultatów. Wskazywałem zawsze, że bierny opór jest bezużyteczny. Czyżby rząd niemiecki oczekiwał interwencji Rosji, Ameryki lub Anglji? Niemcy, którzy nie mają armji, nie mają sposobów ani środków do stawiania oporu. Opór stawia się tylko wtedy, jeżeli się jest silnym. W kwestji reparacyjnej nie zmieniło się moje stanowisko. Zagadnienie to łączy się — mojem zdaniem — z kwestją długów koalicyjnych. Będziemy wobec Niemiec tylko wtedy wielkoduszni, jeżeli nasi przeciwnicy okażą się wobec nas wielkodusznymi.

(h) **Lekceważenie marek niemieckich.** Wyw. Cichocki przytrzymał w kawiarni „Abazia" przy ul. Św. Stanisława A. Mullera i Ch. Breunana. Müller bez namysłu wręczył wyw. 20 milj. marek niem., lecz 11 dolarów starał się ukryć pod stołem.

(h) **Kosztowne zapomnienie.** Regina Pompach zapomniała wczoraj w południe na ławce w ogrodzie Pojezuickim srebrną torebkę wart. 18 milj.

(h) **Zgubił czek.** Marjan Hittner, urz. pryw., przechodząc ulicą Kościuszki zgubił dwa czeki na 14 funtów szterl.

(h) **Ujęcie złodziejki o 7 nazwiskach.** Onegdaj ujęto w Rzeszowie zbiegłą ze Lwowa Franciszkę Szott, służącą u p. Sperbera przy ul. Potockiego, po okradzeniu swego pracodawcy na szkodę 250 milj. Obecnie stwierdzono, że Szott używała 7 nazwisk, skradłszy swym koleżankom dokumenty.

(h) **Dopuściła się kradzieży powodowana zemstą.** Niejaka Eleonora Senuta, którą mąż porzucił dla kochanki i wyjechał do Wilna, chcąc się na mężu zemścić, a właściwie go zabić, w celu zdobycia pieniędzy na podróż do Wilna, ukradła wczoraj swej sąsiadce, żonie wyw. policji Więckowej torebkę wart. 2 milj. i gotówką 2 milj. Aresztowana przyznała się do swego czynu.

(h.) **Strzał rewolwerowy w kawiarni „Renesans".** Wczoraj o północy w kawiarni „Renesans" kasjer bankowy Walerjan Łukasiewicz, pokazywał swemu koledze Stefanowi Sławińskiemu, rewolwer, przyczem strzelił w podłogę, wywołując łatwo zrozumiały popłoch.

(h) **Strzelanina za włamywaczem.** Wczoraj w nocy schwytano na gorącym uczynku włamania do budki inwalidzkiej przy ul. Św. Anny Jana Szklarza. Eskortowany przez post. usiłował Szklarz w ul. Św. Anny zbiedz. Posterunkowy oddał za uciekającym 3 strzały rewolwerowe, które nikogo nie raniły. Szklarza osadzono w aresztach.

(h) **Sąd nad sabotażystami-mordercami.** Na dzisiejszej rozprawie przewodniczący ogłosił uchwałę, mocą której trybunał odrzucił wnioski obrony, a uchwalił jedynie odczytanie pewnych aktów.

SPORT.

Czarni—Pogoń. Powyższe zawody które stanowią zawsze senzację we Lwowie, odbędą się jutro o godz. 3 pop. na boisku Pogoni. Sędziować będzie p. dr. Tad. Dudryk.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Niedziela 7. października o g. 3.30: „Popas króla jegomości") kom. w 3 akt. Siedleckiego.

Niedziela 7. października o g. 7.30 „Carmen" (pożegnalny występ Manna).

Repertuar Teatru Małego (Rozmaitości):

Niedziela 7. października o g. 7.30: „Oczy księżniczki Fatmy".

Repertuar Teatru Nowości.

Niedziela 7. października o g. 7.30: „Pani prezesowa".

Biuro koncertowe M. Tuerka. Wtorek 9 października: Z cyklu koncertów mistrzowskich IV. Egon Petri — Piątek, 12. października II. Koncert Egona Pe-

EKONOMISTA

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 6/10 br. Dolary Stanów Zjedn. 530, kupno 535, sprzedaż 525, Kanadyjskie —.—. franki złote 102.300.

Czeki: Belgja 26050, kupno 27100, sprzedaż 26500, Berlin 00008, Gdańsk 0,0008, Holandja 208.500, Londyn 2.416.500, kupno 2416, sprzedaż 2441, 2391, Nowy Jork 530, kupno 535, sprzedaż 525, Paryż 30150, kupno 30450, sprzedaż 29850, Szwajcaria 94900, kupno 95800, sprzedaż 94, Wiedeń 7.50, kupno 7.57, sprzedaż 7.43, Włochy 23960, Praga 15715.

Warszawa. (M.) W Gdańsku płacono markę pol. 111.720 do 112.280. Przekazy na Warszawę 104.737½ do 105.262½. Po giełdzie rządowej notowano markę polską w Gdańsku 111 do 113 tys. W Berlinie notowano półurzędowo markę polską 55.350 do 58.650 Przekazy na Katowice 66.300 do 67.700.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Notowania wstępne z dnia 6/10 br.: Berlin 0,00000080, Holandja 219.65, Nowy Jork 558 trzy czwarte, Londyn 2547, Paryż 3325, Medjolan 25.25, Praga 16.55, Budapeszt 093, Bukareszt 2.57, Belgrad 6.45, Sofja 5.45, Warszawa 0,0007, Wiedeń 0,0078 pięć ósmych, Austr. sten. pl. 79.

OBRÓT PRYWATNY.

Dziś w dalszym ciągu trwa niesłychana haussa. Dolary w przeciągu 12 godzin podrożały o 200.000 mk. na sztuce. Z powodu soboty obrotów niema. Pomimo niebywale wysokich cen, zupełny brak podaży. Za dolary ofiarują 1,150.000 i więcej.

KS. DR. SZYDELSKI. 8)

Ś. p. Arcybiskup Bilczewski.

(Ciąg dalszy).

Oczywista nie mogę ocenić ile wizytacje ks. arc. Bilczewskiego przyniosły pożytku. To jednak jest pewne, że odbywał je z wielką ochotą i gorliwością i z wielką miłością ludu, że szukał w czasie tych wizytacji przedewszystkiem dobra dusz, Kościoła i narodu, dlatego nie można wątpić, że owoce, jakie one przyniosły, musiały być wielkie. Jego miłość ludzi i gorliwość o zbawienie dusz nie mogły nie budować, a zmarły arcybiskup rzeczywiście kochał ludzi i czuł się wśród najmniejszych właśnie jak najlepiej. Gdy był śród dzieci wiejskich, gdy je katechizował po parafjach, gdy go tłum otaczał, widać było w jego twarzy i oczach radość, zadowolenie. Czuł się szczęśliwym, gdy mała dziewczynka wiejska brała go za rękę, jak mamusię i śmiała się poufale do niego. Zachowywał się śród swoich wiernych po parafjach jak ojciec, który przyjechał odwiedzić dzieci swoje. Czyż wizytacje w ten sposób przeprowadzane nie musiały być bardzo owocne?

Przechodzimy do innych robót praktycznych.

Podniesiono w jednym z artykułów pośmiertnych, że za jego rządów powstało w archidiecezji lwowskiej 325 nowych kaplic 100 kościołów i 8 parafij. Przyrost to oczywiście wspaniały, dla życia kościelnego i narodowego ludu naszego na kresach niezmiernie cenny. Złożyły się na ten przyrost niezawodnie rozmaite czynniki, jak wzmożona w ostatnich dziesiątkach lat świadomość narodowa naszego ludu, lepsze zrozumienie potrzeby i ważności kaplic, zaostrzona walka jaka prowadzą przeciw polskości na kresach Rusini, niemniej jednak jest to zasługą zmarłego Arcybiskupa, który w tym kierunku czynił możliwe wysiłki. Widzieliśmy go przy robocie, gdy szło o budowę we Lwowie wspaniałego kościoła św. Elżbiety, który bez niego z pewnością dotąd by nie był zbudowany. Inne budowle mniejsze tyle jego energji, rzecz oczywista, nie pochłaniały, ale ta lwowska wskazuje, do jakiego wysiłku w tym względzie był zdolnym i jak był wytrwałym.

Już w swej mowie rektorskiej śp. ks. Bilczewski zaznaczył w przedmiocie zagadnień społecznych, że „sama nauka nie znajdzie formuły na uzdrowienie społeczeństwa — pojednanie klas zwaśnionych może nastąpić tylko u stóp Krzyża". Gdy zatem został arcybiskupem, uznał za swój obowiązek między innemi objąć programem swoim także sprawy społeczne, i to co do ich strony praktycznej. Tego rodzaju zadanie było niezawodnie bardzo trudne, ale biskup nowoczesny i tak gorliwy, jak ks. Bilczewski, także od tych trudności zwolnić się nie mógł, zwłaszcza, że temi sprawami zajmował się już dawniej i że wypadki z pierwszych lat jego rządów same wskazywały na potrzebę zajęcia się niemi troskliwie. Oto w pierwszych dniach maja 1902 niemal w sąsiedztwie pałacu arcybiskupiego na pl. Strzeleckim, polała się w czasie strajku krew ludzka, a w czasie żniw tego samego roku rozwinął się na podłożu po części politycznem strajk robotników rolnych na terenie archidiecezji lwowskiej. Te właśnie wypadki bezpośrednio oddziałały na wydanie w r. 1903 Listu Pasterskiego „O sprawie społecznej"; ale na tem akcja społeczna i katolicka kończyć się nie mogła.

Od samego początku rządów swoich, jeszcze przed wspomnianymi wypadkami, ks. arc. Bilczewski gromadził w pałacu swoim w pewne dni stałe grono ludzi ze śp. Tadeuszem Pilatem na czele, aby omawiać wspólnie i rozwijać przedewszystkiem we Lwowie, akcję katolicko-społeczną. Na tych to zebraniach powstała myśl, a następnie uchwała, aby przystąpić do organizowania przy parafjach specjalnych związków o programie katolicko-społecznym, które z czasem miały objąć całą diecezję. Rozpoczęto też rzeczywiście robotę w tym kierunku i związki tego rodzaju we Lwowie powstały, ale nędzny żywot i dość krótki prowadziły. Ale i tych prób nie uważalibyśmy za całkiem stracone bez pożytku, bo niedawno nawiązano później do tych początków i na ich szczątkach nowe organizacje rozpoczynano. Na tych mianowicie szczątkach powstał w jesieni 1911 osobny Komitet katolicko-społeczny i utworzony przezeń Sekretarjat katolicki dla spraw społecznych, który się w latach 1912 i 1913 dobrze rozwijał, a następnie w czasie wojny 1919 r. wskrzeszano związki parafialne katolicko-społeczne, pod koniec r. 1920 wskrzeszono ponownie Sekretarjat katolicki, w roku zaś 1922 związki katolicko-społeczne, o ile istniały, przekształcono na ligi katolickie. Nawet więc owe nieudałe związki parafialne nie pozostały bez pewnego pożytku.

Siła jednak roboty społecznej leżała głównie w utrzymywaniu specjalnych sekretarzy i biura dla spraw społecznych. Dla tych właśnie celów przybył z diecezji przemyskiej do Lwowa na stałe i zamieszkał w pałacu arcybiskupim śp. ks. Adam Wesoliński, który tu stworzył osobne biuro z poradą prawną dla robotników katolickich i zaczął wydawać dla ludu „Gazetę Niedzielną". Dla akcji śród robotników i dla organizowania ich zawodowo był osobny sekretarz świecki, którego również opłacał zmarły Arcybiskup, a który miał bronić materjalnych interesów zorganizowanych pracowników. Z pośród tych sekretarzy świeckich pracował z dużem powodzeniem p. Horowicz; gdy jednak strajk pracowników miejskich przez niego zorganizowany nie udał się i on sam pod naciskiem czynników miejskich musiał stanowisko swoje opuścić, dalsza robota organizacyjna załamała się na czas długi. (C. d. n.)

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 27943/23. Sąd apelacyjny ogłasza, że Bazyli Makowski zamianowany notarjuszem w Peczeniżynie złożył dnia 22. września 1923 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów 25. września 1923. 7248-3

Cg. I. 445/23/1. Strona powodowa Piotr Krzan wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stanisławowi Piotrowiczowi o 16,800.000 Mp do I. czyn. Cg. I. 445/23/1. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 8 listopada 1923 godz. 9 przedpoł w tym sądzie biuro Nr. 97. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Długopolskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7338

Sąd okręgowy. Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 2 września 1923.

LICYTACJE:

E. XX. 510/23/12. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Hugona Konstandta, zastąpionego przez adwokata Dra Szymona Flaschnera we Lwowie, ul. Kołłątaja 12. odbędzie się dnia 22. listopada 1923 o g. 11-tej przedpoł. w Oddz. XX. tutejszego Sądu na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga grunt. gm. Lwów: 1) whl. 58/II. przy ul. Gródeckiej L. orj. 53 lk. 74 2/4 pbud.: lk. 1572, pert. ik. 3853/1 z domem dwupiętrowym i magazynem murowanym. Wartość szacunkowa: 1/4 części tej realności 148,364.250 Mp. Najniższa oferta: 74,182.125 Mp. 2) whl. 300 Śrdm. róg ul. Sobieskiego L. orj. 26a, ul. Bernardyńskiej L. orj. 1 Lkons. 323 m. pbud. lk. 377 z domem dwupiętrowym. Wartość szacunkowa: 398,868.000 Mp. Najniższa oferta 199,434.000 Mp. Do realności whl. 58/II. ks. gr. gm. Lwów należą następujące przynależności: 1) dom czynszowy dwupiętrowy i magazyn murowany oszacowane na 240 miljonów Mkn i 146,161.000 Mp.; do realności whl. 300/śrdm. ks. gr. gm. Lwów należy przynależność dom czynszowy dwupiętrowy oszacowany na 193,320.000 Mp. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7284-3

Sąd powiatowy S. I. Oddział XX.

Lwów, dnia 4 września 1923.

KURATELE.

P. 118/23/9. Uchwała Sądu powiatowego w Liszkach z 5. września 1923 pozbawiono całkowicie własnowolności Antoniego Suskiego z Kryspinowa z powodu upośledzenia rozwoju umysłowego, a kuratorem dla niego ustanowiono Pana Bronisława Krause, właściciela dóbr w Nowych Dworach. 7273-3

Sąd powiatowy. Oddział I.

Liszki, dnia 26. września 1923.

P. 106/22/5. Edykt. Justynę Zgałat Łozińską żonę Stefana z Łoziny lat 35 pozbawia się całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanawia się jej męża Stefana.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Janów dnia 25. lipca 1923. 7342

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 25/23/3. Michał Małek ze Smykowa małego, powołany w roku 1915 do służby wojskowej przy 57. pp. został wysłany na front rosyjski, gdzie 5. września 1916 dostał się do niewoli i tamże w maju 1917 r. umarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Małek poniósł śmierć, przeto na prośbę Reginy Małkowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Dra Jonasza Schiffera, adwokata w Tarnowie, aż do dnia 10. maja 1924 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 12. maja 1923. 7301-3

T. IV. 33/23/7. Józef Łączak z Wyżowa powołany do służby wojskowej w czasie mobilizacji 1914 r. pełnił tę służbę zgłosiwszy się przy 17. p. p. obr. kraj. w Rzeszowie — najprzód przy 212. batal. posp. ruszenia w Żydaczowie, zaś następnie wcielony do 9. p. p. w roku 1916 został wysłany na front włoski, gdzie miał zginąć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. ust. c. przeto wdraża się na prośbę Konstancji Łączakowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Jonasowi Schifferowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Łączaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. maja 1924, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, d. 18. sierpnia 1923. 7302-3

T. IV. 13/23/5. Stanisław Łucek ze Swarzowa połowy w r. 1914 do świadczeń wojskowych jako forszpan następnie na wiosnę 1916 r. asenterowany i przydzielony do 20. pp. został wysłany na front rosyjski, gdzie w listopadzie 1916 r. został zabrany do niewoli rosyjskiej i tamże bez wieści zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Władysławowi Syruczkowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Łucka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1924 rozstrzygnie o uznanie za zmarłego. 7300-3

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 czerwca 1923 r.

T. IV 53/22/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Bik z Boików niźniskich powołany w czasie mobilizacji do służby wojskowej przy 40 pp. w Rzeszowie został następnie wysłany na front rosyjski gdzie w roku 1915 w Karpatach bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Anny Bik postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Anzelmowi Baslerowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Bika wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. maja 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. 7303-3

Tarnów, dnia 12. maja 1923.

T. 245/22/4. Edykt. Panko Pawłyszyn syn Paraszki, urodzony 12. sierpnia 1897 i zamieszkały w Horucku, miał jako żołnierz ukraiński na froncie polskim z początkiem 1919 r. w Buchowicach poledz ugodzony kulami w głowę i krzyże. Na prośbę matki wdraża się postępowanie celem udowodnienia jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd do trzech miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie „Lwowskiej" o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu Sąd wyda ostateczne rozstrzygnięcie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryi dnia 10. stycznia 1923. 7341

T. 78/23. Adam Kaglik syn Józefa urodzony 24 listopada 1885 w Jabłonówce powołany w 1914 r. do wojska austrjackiego wedle zeznań świadków miał umrzeć pod Przemyślem w r. 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwa z Marją ur. Wlizła zawartego za rozwiązane wzywa się, aby uwiadomiono o zaginionym do 6 miesięcy sąd lub kuratora adwokata Dra Schächtle w Złoczowie, poczem sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 7320

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 3 września 1923.

L. cz. T. 127/22/17. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Naftali Feldban około 70 lat liczący syn Reisi Feldban i Abrahama Peleña ur. w Bursztynie zamieszkały w Janowie zmarł we wrześniu 1913. w Janowie i tamże na cmentarzu żydowski pochowanym został. Feiga Golda Feldban około 68 lat córka Mojżesza Leiby Tanne i Frymi Tamme ur. Heilberg żona Naftalego ur. w Janowie i tamże zamieszkała zmarła w Janowie na wiosnę 1915 i została tamże na cmentarzu żydowskim pochowaną. Zarządza się na wniosek Efroima Feidbana postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie aby udzielono wiadomości sądowi albo adw. Dr. Janowi Kuczkiewiczowi którego ustanawia się kuratorem nieobecnych. W trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku. 7322

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1923.

T. IV. 233/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Franciszek Korzeniowski syn Józefa i Katarzyny z Kozubów urodzony w Kobylu 2 lipca 1875 służył w 9 p. p. i w bitwie pod Delatynem obok Stanisławowa ciężko ranny pozostał na placu boju, a od tego czasu (od lipca 1916) brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Anny Korzeniowskiej w Kobylu postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono sadowi wiadomości o powyż wymienionym, a tegoż wyż wymienionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sadem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę rozstrzygnie sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 20. czerwca 1923. 7332

T. IV 217/22/4. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Jan Kuźniar syn Jakóba i Katarzyny z Pelczarów urodzony 18 stycznia 1874 w Krościenku Wyżnem służył w czasie wojny w 18 p. obrony krajowej dostał się do niewoli rosyjskiej i miał umrzeć na tyfus w Moskwie 15 kwietnia 1915. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Heleny Kuźniarowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono wiadomości Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Steinowi w Jaśle o powyż wymienionym a tegoż wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. 7333

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20 czerwca 1923.

T. IV. 223/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Leon Frodyma syn Wojciecha i Katarzyny urodzony w Różance ad Frysztak 16. maja 1859 wyemigrował przed 28 laty do Ameryki północnej a od dwudziestu i kilku lat nie daje o sobie znaku życiu. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Stanisława Frodymy postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono wiadomości sądowi o powyż wymienionym, a tegoż wzywa się, by przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę rozstrzygnie sąd o uznaniu za zmarłego. 7334

Sąd okręgowy, Oddział IV

Jasło, dnia 20 czerwca 1923.

T. IV. 158/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Dył rolnik ze Staszkówki syn Michała i Marjanny urodzony 25 stycznia 1886 wyjechał na wojnę światową w maju 1915 przebywał na froncie włoskim, skąd był na urlopie we wsi rodzinnej w czerwcu 1918, a powróciwszy na front nie dał o sobie wiadomości od roku 1918. Przyjmując, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci wdraża się na wniosek Stefanji Dylowej postępowanie celem uznania Józefa Dyla za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane i wydaje się wezwanie, aby Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Lipińskiemu w Jaśle udzielono wiadomości o zaginionym najdalej do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu a po upływie tego terminu Sąd wyda ostateczne orzeczenie. 7335

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 20. czerwca 1923.

T. IV. 73/22/4. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Gabryel Korzeń, syn Fabiana i Marjanny z Głodów urodzony w Jasince 25 marca 1887 służył jako, sanitarjusz od początku wojny w 45 pp. brał udział w walkach na froncie włoskim a w jesieni 1918 był nad rzeką Piawą, poczem wszelki ślad o nim zaginął. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Walentego Korzenia w Cergawej, postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono sądowi wadomości o powyż wymienionym a tegoż wymienionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę rozstrzygnie sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Jasło, dnia 22 lipca 1923. 7336

T. IV 76/22/4. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Wojciech Twardzik syn Michała i Heleny z Głodów, urodzony w Mrukowej dnia 19 stycznia 1891, służył w czasie wojny w 32 p. p. i miał zginąć w bitwie pod Kraśnikiem z końcem sierpnia 1914. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Józefy Twardzikowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a tegoż wyż wymienionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się — lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę rozstrzygnie sąd o uznaniu za zmarłego. 7337

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20 czerwca 1923.

T. IV. 154/22/2 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Jakób Szwajnos, syn Andrzeja i Anny z Jędrasiaków, urodzony dnia 3 lipca 1887 r. w Cichem powiecie nowotarskim, i tam ostatnio stale zamieszkały, odszedł w r. 1914 w czasie wojny do służby wojskowej, miał być wysłany na front rosyjski i tam w roku 1914 zginąć a od końca sierpnia 1914 r. wszelka wieść o jego dalszem życiu zaginęła. Gdy za tem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z dnia 31. marca 1918 L. 128 Dz. u. p. L. 128 przeto na prośbę Agnieszki Szwajnosowej z Cichego postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego wdraża się. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi Dr. Pasionkowi w Nowym Sączu którego się kuratorem zaginionego ustanawia wiadomości o powyż wymienionym a tegoż samego wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7339

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 listopada 1922 r.

T. 145/23 Piotr Smołyn ur. 22. czerwca 1888 r. w Pleśnianach syn Iwana i Fewronii brał czynny udział w wojnie światowej przy 80 pp. armji austrjackiej w r. 1915 pojechał na front włoski, gdzie miał zginąć. Wdrażając na wiosek matki jego Fewronji 2-śl. Bartoszyn postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się by o zaginionym udzielono wiadomości do 6 miesięcy sadowi lub adwo. Dr Sternschussowi w Złoczowie poczem sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie. 7319

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 10 sierpnia 1923.

T. 79/22/3. Semen Bałan syn Dmytra urodzony w roku 1888 w Bedrykowcach, żołnierz austr. brał udział w wojnie światowej, poczem ślad za nim zaginął. Wdrażając na prośbę Karoliny Bałan postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym sądowi lub Dr. Feldmanowi w Czortkowie. Po dniu 1. kwietnia 1924 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 7324

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 25 września 1923.

T. IV. 180/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Andrzej Topolski syn Jakóba i Marji z Fudaczów urodzony w Swierchowej 15 listopada 1861 wyemigrował w roku 1903 do Ameryki i od sierpnia 1905 nie daje o sobie znaku życia. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Apolonji Topolskiej 20 Rozpondowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do roku od dnia ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym a tegoż wyż wymienionego wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę wnioskodawczyni rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20 czerwca 1923. 7328

T. IV. 224/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Józef Wiśniowski syn Jakóba i Elżbiety z Irzyków urodzony 14 kwietnia 1879 w Kobylu od Frysztak służył w 17 p. obrony krajowej i miał zginąć w bitwie nad Sanem obok Niska dnia 20 pazdziernika 1914. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Marji Wiśniowskiej w Kobylu postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do sześciu miesięcy od dia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a tegoż wyż wymienionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił, o swem życiu. Na ponowną prośbę Sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7326

Sąd okręgowy. Oddział IV
Jasło 20 czerwca 1923.

T. IV. 84/23/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Adolf Nowak, syn Katarzyny Nowak urodzony 4 września 1879 w Bóbrce służył wojskowo od początku wojny światowej i w roku 1915 miał umrzeć w jednym ze szpitali rosyjskich. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci,, przeto wdraża się na prośbę Zofji Nowakowej we Wietrznem powiat Dukla postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono sadowi lub kuratorowi adw. dr. Henrykowi Steinowi w Jaśle, wiadomości o powyż wymienionym, a tegoż wyż wymienionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę rozstrzygnie są o uznaniu za zmarłego. 7325

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 22 lipca 1923.

T. 5/23/4 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Marszałek syn Tomasza i Marjanny ze Świętomów urodzony w Szufnarowej 29 kwietnia 1859 wyjechał za zarobkiem do Ameryki przed 21 laty i miał umrzeć w październiku 1910 w miejscowości Kenden (Stan Nadziejdze). Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Wojciecha Marszałka postępowanie celem uznania Antoniego Marszałka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie -- aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym do dnia 1 lipca 1924. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu powyższym rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 25 maja 1923. 7329

T. IV 249/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego Jan Ruciński syn Michała i Marjanny ze Zrebców, urodzony 28 października 1881 w Kontach pod Żmigrodem służył w czasie wojny w 57 pp i dostał się w maju 1915 do niewoli rosyjskiej, gdzie ze szpitala w Serdowsku ostatnią wiadomość o sobie dał w jesieni 1918 Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci wdraża się na prośbę Anny z Kośkowiczów Rucińskiej w Kątach postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby do sześciu miesiecy od dnia ogłoszenia edyktu udzielono sądowi lub kuratorowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Hermanowi Steinowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym a tegoż wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu 7330

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 czerwca 1923.

T. IV. 162/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Stefan Gabor z Uścia Ruskiego syn Szymona i Julji z Dańkowskich urodzony 12 października 1882 brał udział w wojnie światowej i miał zginąć w walkach pod Iwangrodem w październiku 1914. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Pelagji Gaborowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adw. Drowi Steinowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym a tegoż wyż wymienionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się ... lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. 7331

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 czerwca 1923.

F I R M Y.

Firm. 43/23. Rej. 1.369. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 31. marca 1923. Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Semel i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż kapeluszy. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1. lipca 1922 r. Spólnicy: Teodor Adler, Mojżesz Spendel, Mendel Semel wszyscy kapelusznicy w Tarnowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Do zastępstwa spółki uprawniony jest wyłącznie Mendel Semel. Podpis firmy: Mendel Semel podpisywać będzie firmę „Semel i Ska" jako jej jawny spólnik w ten sposób, iż pod firmą spółki umieści swój podpis.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 31. marca 1923. 7304

Firm. 64/20 Stow. IV. 176. Wpisano dnia 18. lutego 1921. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie fryzjerów i golarzy w Tarnopolu, stow. zar. z ogr. poręką. Data statutu: 15. listopada 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest przychodzić z pomocą swoim członkom i ich rodzinom przez dostarczanie po cenach kosztów towarów spożywczych i innych artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Wilhelm Grünbaum, Izydor Spiegel, Maks Blawat dyrektorowie; Izrael Szwetzer, Ozjasz Baral zastępcy dyrektorów. Podpis firmy: Pod napisem lub pieczęcią firmy kładzie swój podpis dwóch członków Dyrekcji. Ogłoszenia: publiczne ogłoszenia nastąpią w jednym z dzienników polskich krajowych lub przez wywieszenie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.
Tarnopol dnia 13. stycznia 1921. 7317

Zawiadamia się, że firma „Kinoteatr Sztuka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie jest w likwidacji

Wierzycieli wzywa się, by ze swoimi pretensjami zgłosili się do likwidatora p. Agenora Lisowskiego w Krakowie ul. Krowoderska do 8 (ośmiu) dni.

L. 6350/23.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 2-go ustawy z dnia 21. września 1922. Nr. 88. poz. 785, Dz. u. Rzpl. pol., oraz uchwały Rady przybocznej Tymczasowego Zarządu powiatowego w Brodach, z dnia 5. sierpnia 1923, zatwierdzonej przez Wydział Samorządowy w porozumieniu z Dyrektorem Izby Skarbowej we Lwowie, reskryptem z dnia 27. września 1923 LW. 28840/I, wprowadza się opłatę od umów o przeniesienie własności nieruchomości na rzecz powiatowego Związku Samorządowego, w wysokości 4% (cztery procent) sumy stanowiącej podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej od przeniesienia własności nieruchomości.

Przy wymiarze i poborze tej opłaty zastosowane będą szczegółowe przepisy zawarte w rozporządzeniu wykonawczem do powyższej ustawy, z dnia 20. stycznia 1923. Nr. 13. poz. 85, Dz. U. Rzpl. pol.

Uprawnienie to przysługuje Wydziałowi powiatowemu w Brodach od dnia uchwały do końca 1925 r.

Brody, dnia 4. października 1923 Za Wydział powiatowy:
7343 West mp.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 110.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 125.000 mp., za granicą 180.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczel. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza.